



fot. archiwum prywatne

Wirus dezinformacji w czasach koronawirusa

Chwytliwe nagłówki czy tzw. leady w portalach i w mediach społecznościowych mają przyciągać naszą uwagę. W „normalnych” czasach może to spowodować tylko utratę przez nas kilku sekund na kliknięcie i przeczytanie nieprawdziwej treści artykułu. W czasie obecnej epidemii niesprawdzone informacje mogą się przyczyniać do potęgowania strachu i paniki.

Od kilku tygodni z prędkością łączy internetowych rozchodziły się różnorodne tzw. fake newsy np. mówiące o tym, że ktoś będzie spryskiwał miasta z powietrza lub że szykowane są schrony podziemne do ewakuacji. Pewnie sporo osób widziało też wymyśloną przez internautę wypowiedź hiszpańskiej biolog na temat Cristiano Ronaldo i Lionela Messiego, którzy powinni wynaleźć lekarstwo na koronawirusa. Popularnością cieszą się też wpisy zaczynające się od stwierdzenia, że „mąż kuzynki mojej żony, który pracuje w urzędzie, widział jak...” – i tutaj pojawiają się różne plotki.

Takie sensacyjne nagłówki atakują nas z każdej strony. Powinniśmy w obecnej sytuacji wzmocnić naszą czujność i przed przyjęciem informacji, a tym bardziej przed podaniem jej dalej, powinniśmy sprawdzić jej wiarygodność. Jak to zrobić? Jest kilka podstawowych zasad, których musimy przestrzegać. Po pierwsze, zwróćmy uwagę na źródło danej wiadomości. Najbardziej wiarygodne będą te na stronach urzędowych np. na www.krakow.pl, gdzie znajduje się bardzo dużo wpisów na ten temat. Można je śmiało podawać dalej. Drugie w kolejności będą duże, znane portale informacyjne – w nich tytuł czasami może być nieco sensacyjny, ale sama treść prawie zawsze jest wiarygodna. Kolejnym dobrym źródłem wiedzy są sprawdzone portale i media lokalne, którym też można zazwyczaj zaufać. Z nieufnością należy podchodzić do wpisów z portali o podobnych nazwach do tych renomowanych, a także z takich, o których nigdy wcześniej nie słyszeliśmy. Jeśli już decydujemy się na wejście na daną stronę, sprawdźmy, jakie inne informacje są na niej zamieszczone i kto je przygotował. Niestety wiele serwisów zostało stworzonych tylko po to, by skłonić czytelników do kliknięcia lub wytudzić dane. Jeżeli zaś chcemy się podzielić jakąś opinią czy informacją, np. w mediach społecznościowych, starajmy się zawsze podawać jej źródło. Niech to będzie źródło sprawdzone, a nie brat żony kuzynki kolegi z wojska. Takie plotki czasami mogą się wydawać sensacyjne i chciałoby się od razu je wykrzyczeć na cały świat, ale pamiętajmy, że podając dalej niesprawdzone informacje, możemy komuś realnie zaszkodzić. Taką niemającą potwierdzenia w badaniach informacją była ta, że zwierzęta przenoszą koronawirusa. Z jej powodu część zwierząt została porzucona przez swoich właścicieli.

Jeżeli korzystamy z informacji udostępnianych na portalach społecznościowych, również zweryfikujmy ich autorów. To, że ktoś jest naszym znajomym, wcale nie oznacza, że jest ekspertem od koronawirusa i że powinniśmy bezkrytycznie podawać jego wpisy dalej. Dobrym pomysłem jest stworzenie sobie listy kilku wiarygodnych źródeł medialnych i profili w mediach społecznościowych, z których korzystamy na co dzień. Dzięki temu będziemy mogli odpowiedzialnie przekazywać informacje innym. Ja po wybraniu sprawdzonych źródeł postanowiłem przygotować na swoim profilu na Facebooku www.facebook.com/lu-kasz.sek cykl pt. „Siedźcie w domu!”, w ramach którego codziennie zbieram bieżące informacje. Transmituję tam także rozmowy z gośćmi m.in. radnymi miasta, wiceprezydentem Bogusławem Kośmiderem czy pośtem Aleksandrem Miszałskim. Każdą informację przed opublikowaniem weryfikuję.

Niedawno dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia Tedros Adhanom Ghebreyesus powiedział: „Nie walczymy tylko z epidemią, walczymy z infodemią. Fałszywe wiadomości rozprzestrzeniają się szybciej i łatwiej niż ten wirus i są równie niebezpieczne”. Pamiętajmy w tym trudnym czasie o zdrowiu swoim i swoich bliskich, ale też nie zapominajmy, że szczególnie teraz powinniśmy być odpowiedzialni za informacje, które przekazujemy innym.

Łukasz Sęk, radny Miasta Krakowa

Sensacyjne nagłówki atakują nas z każdej strony. Powinniśmy w obecnej sytuacji wzmocnić naszą czujność i przed przyjęciem informacji, a tym bardziej przed podaniem jej dalej, powinniśmy sprawdzić jej wiarygodność.

